Jak powiedzieliśmy, w interpretacji Nishidy substancja jest tym, co postrzega i poznaje samo siebie przez odzwierciedlenie siebie w swoim wnętrzu. W tym sensie jest ona tym, co transcenduje i owija sobą „ja". W kategoriach relacji „podmiot–predykat" w przypadku sądów subsumpcyjnych upatruje się tego po stronie predykatu. Zgodnie z tym dokonana przez Nishidę krytyka Arystotelesowskiego pojęcia substancji zasadzała się na twierdzeniu, że w pojęciu tym nie sposób uchwycić, co jest prawdziwą podstawą sądów.

Krytykę tę Nishida przeformułowuje we wprowadzeniu do trzeciego tomu esejów filozoficznych *Tetsugaku ronbunshu*, gdzie twierdzi: „Logika Arystotelesowska miała charakter całkowicie podmiotowy. Za jej pomocą nie możemy jednak myśleć o jaźni. Jaźń nie jest czymś, co można uprzedmiotowić. A jednak o jaźni myślimy. Musi to być zatem jakaś inna forma myśli. Taką formę myśli nazwałem – w przeciwieństwie do logiki Arystotelesowskiej – logiką predykatową. O jaźni jako źródle świadomości nie można myśleć podmiotowo [tj. jako o podmiocie gramatycznym], należy raczej pojmować ją jako miejsce [basho], jako samodeterminowanie pola świadomości".

Według Nishidy „prawdziwe «ja»" czy też jaźń jest tym, co nieskończenie odzwierciedla samo siebie w sobie, albo tym, co umożliwia byt nieskończony. Inaczej mówiąc, nie jest to aktywność, lecz coś, co postrzega aktywność. Chociaż uprzedmiotawia ono ego, samo nie może zostać uprzedmiotowione; jest czymś, co wymyka się wszelkiej konceptualizacji i nie może zostać określone jako podmiot (gramatyczny). Nishida wyjaśnia więc: „Nie można o nim [prawdziwym «ja»] powiedzieć, że jest ono tożsame ze sobą bądź od siebie różne, że jest bytem bądź nicością. Jest ono czymś, czego nie jest w stanie określić żadna logiczna forma jako taka; to raczej basho umożliwia tego rodzaju formy logiczne". Nie staje się ono treścią poznania, ale jest basho, w którym poznanie się formuje. Jeśli weźmiemy pod uwagę relację subsumpcyjną, okazuje się, że gdy docieramy do jej granic, docieramy również do transcendentnej płaszczyzny predykatowej – do tego, co może być predykatem, ale nigdy nie może być podmiotem. Jest to zatem coś, co nigdy nie staje się podmiotem (gramatycznym), to znaczy nigdy nie staje się treścią wiedzy i może być uchwycone jedynie jako basho.